

Krzysztof Mrówczyński*

Rynek spoiw mineralnych i perspektywy rozwoju

Popyt na spoiwa mineralne jest jednym z lepszych barometrów koniunktury w sektorze budowlanym. Są to bowiem materiały nieodzowne przy realizacji wszelkiego rodzaju projektów budowlanych, poczynając od dużych przedsięwzięć infrastrukturalnych, a na indywidualnym budownictwie mieszkaniowym kończąc. Ten i ubiegły rok przyniósł tymczasem na rynku cementu, wapna i gipsu dość poważne zmiany. Po okresie znakomitej koniunktury nastąpił dla branży chude lata – produkcja spoiw spadła do poziomów nienotowanych od lat.

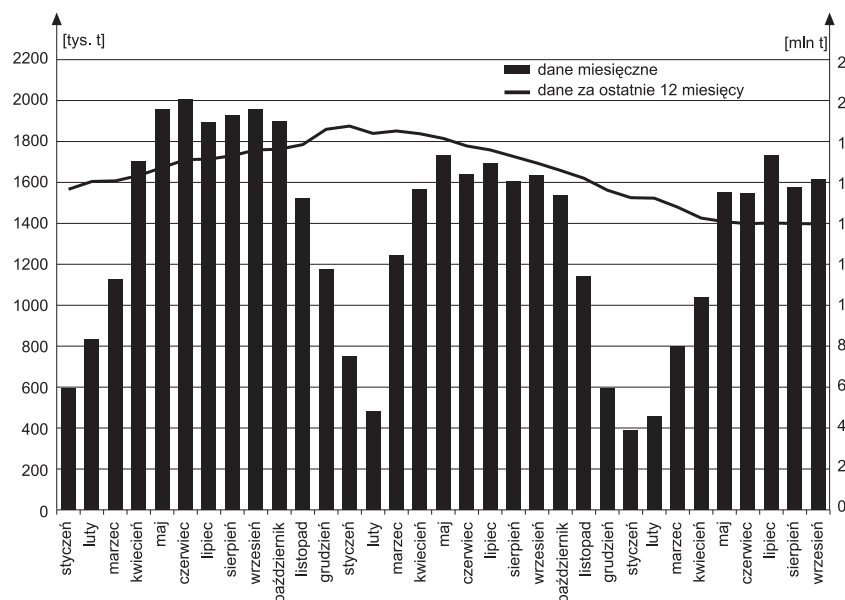
Branża spoiw w cieniu budowlanego kryzysu

Boom w budownictwie drogowym przyczynił się w 2011 r. do rekordowego zużycia cementu, którego sprzedaż przekroczyła wówczas 18,5 mln t. Wraz z początkiem ubiegłego roku zapotrzebowanie na to spoiwo zaczęło jednak stopniowo spadać, w miarę jak wygaszały kolejne projekty infrastrukturalne realizowane z myślą o EURO 2012. Po zakończeniu mistrzostw malejący trend się pogłębił, czemu dodatkowo sprzyjała dekonunktura w budownictwie mieszkaniowym (należy pamiętać, że większą część popytu na cement zgłasza budownictwo kubaturowe, nie infrastrukturalne). Kulminacja spadku produkcji cementu miała miejsce na przełomie lat 2012 i 2013 (rysunek 1), gdy w niektórych miesiącach sięgały one nawet aż 50% r/r. Na cykliczne spowolnienie dodatkowo nałożyły się niekorzystne czynniki pogodowe w postaci długiej i mroźnej zimy. Najnowsze dane Stowarzyszenia Producentów Cementu wskazują wreszcie na stopniową stabilizację – w miesiącach letnich produkcja kształtowała się już na poziomie zbliżonym do roku ubiegłego. Jeśli ta tendencja utrzyma się również w ostatnim kwartale br., wolumen produkcji za 2013 r. wyniesie 14 – 14,5 mln t, co i tak oznaczać będzie ok. 10% spadek w porównaniu

z rokiem poprzednim, a w konsekwencji powrót do poziomu z 2006 r. Specyfika branży powoduje, że jest ona niemal całkowicie uzależniona od rozwoju sytuacji popytowej na lokalnym rynku. Krajowi producenci czynią wprawdzie wysiłki ukierunkowane na wzrost eksportu (w pierwszych 9 miesiącach br. wzrósł o ok. 40%), lecz wciąż odgrywa on marginalną rolę, stanowiąc mniej niż 3% łącznego wolumenu sprzedaży. Możliwości eksportu cementu, jak również po-

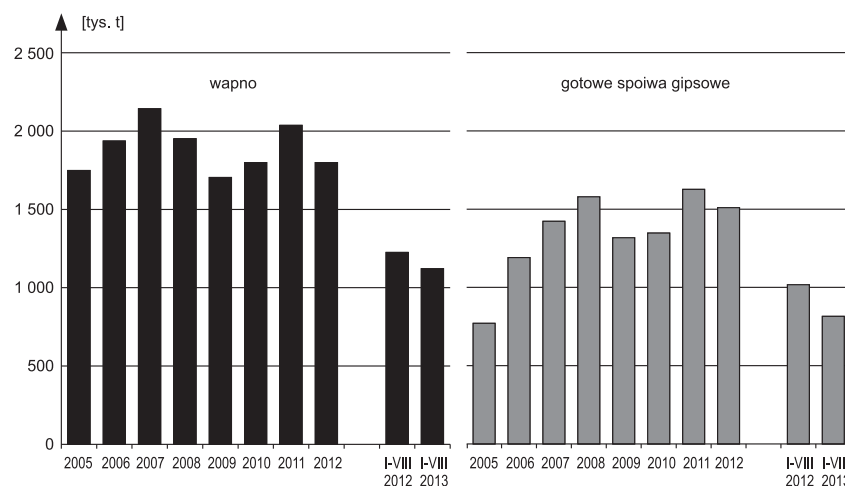
zostałych spoiw mineralnych są bardzo ograniczone. Kluczową barierą pozostają duże koszty transportu.

Negatywne trendy rozwojowe obserwowano w ostatnich dwóch latach również w przypadku pozostałych spoiw mineralnych (rysunek 2). Produkcja wapna, po osiągnięciu okresowego szczytu w 2011 r., w roku kolejnym odnotowała ok. 12% spadek. Malala ona również na przestrzeni pierwszych 8 miesięcy 2013 r. (ok. 9% spadek w po-



Rys. 1. Produkcja cementu w latach 2011 – 2013 (ujęcie miesięczne)

Źródło: Stowarzyszenie Producentów Cementu



Rys. 2. Produkcja wapna i spoiw gipsowych w latach 2005 – 2013

Źródło: GUS

* Ekspert ds. Analiz Sektorowych Banku Pekao S.A.

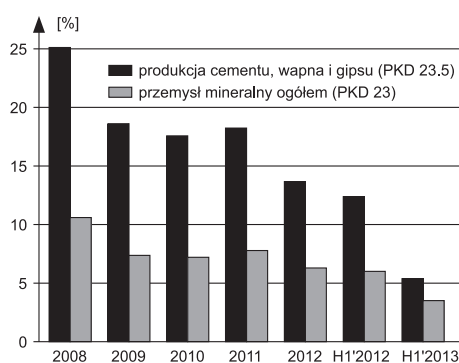
równaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego). W całym bieżącym roku może ona nie osiągnąć poziomu 1,7 mln t, co oznaczałoby wynik najgorszy od co najmniej kilkunastu lat. Długoletnia zmiana nastrojów miała miejsce również na rynku spoiw gipsowych, gdzie jeszcze w 2011 r. padł historyczny rekord produkcji (ponad 1,6 mln t). Już rok ubiegły przyniósł w tym obszarze kilkuprocentowy spadek, natomiast o prawdziwym załamaniu można mówić w roku bieżącym – po pierwszych 8 miesiącach spadek wolumenu produkcji wyniósł aż ok. 20% r/r. W całym roku realny wydaje się powrót do ok. 1,2 mln t, ostatni raz odnotowanego przed 7 laty. Przyczyny spadku popytu na spoiwa wapienne oraz gipsowe są analogiczne jak w przypadku cementu – malejąca liczba projektów infrastrukturalnych oraz nowo rozpoczynanych inwestycji mieszkaniowych, a także mniejsza niż w poprzednich latach aktywność remontowa Polaków.

Spadek sprzedaży przekłada się na słabsze wyniki finansowe branży

Silny spadek zapotrzebowania na spoiwa jest dla ich producentów tym bardziej dotkliwy, że na przestrzeni kilku ostatnich lat zrealizowali oni wiele inwestycji ukierunkowanych z jednej strony na ograniczenie emisyjności ich produkcji (do czego zmusza ich unijne prawo), z drugiej zaś na zwiększenie posiadanych mocy wytwórczych. Tylko na przestrzeni minionych 5 lat (2008 – 2012) zainwestowali oni w rozwój i modernizację swoich instalacji ponad 3 mld zł, co stanowiło ok. 10% ich przychodów w tym okresie. Aż ok. 0,5 mld zł przeznaczone zostało na usprawnienie procesów produkcyjnych pod kątem ochrony środowiska. W oczekiwaniu na trwały wzrost zapotrzebowania producenci spoiw chętnie inwestowali również w rozbudowę zdolności produkcyjnych, które w przypadku cementu wynoszą obecnie ponad 20 mln t rocznie. Środki na wspomniane cele pochodziły w znacznej mierze z generowanych przez te firmy bieżących zysków. Należy podkreślić, że średnia zyskowność netto branży cementowo-wapiennej w latach 2008 – 2011 wynosiła aż ok. 20%. Osiąganiu tak dobrych wyników finansowych sprzyjała w tym czasie głównie dobra koniunk-

tura. Szybkiemu wzrostowi popytu na spoiwa towarzyszył również wzrost średnich cen tych produktów.

W 2012 r. pojawiły się jednak pierwsze symptomy pogorszenia sytuacji finansowej producentów spoiw. Średnia rentowność netto firm omawianej branży zmalała w tym czasie do 13 – 14% (rysunek 3). Dalsze wyraźne pogorsze-



Rys. 3. Rentowność netto branży cementowo-wapiennej na tle całego przemysłu mineralnego w latach 2008 – 2013 Źródło: GUS

nie wyników finansowych producentów spoiw miało zaś miejsce w pierwszym półroczu bieżącego roku, gdy średnia relacja zysku netto do przychodów po raz pierwszy od wielu lat spadła do jednocyfrowego poziomu (jedynie 5% wobec ok. 12% w pierwszych 6 miesiącach 2012 r.). W tak kapitałochłonnej branży, jaką jest wytwarzanie spoiw mineralnych, są to już dane wskazujące na realny kryzys. Jego źródło tkwi przede wszystkim w zbyt niskim poziomie wykorzystania posiadanych mocy produkcyjnych. Spadek zyskowności dotknął w szczególności produkcję cementu (aż o 8 pkt proc. w porównaniu z I półroczem 2012 r.), gdzie instalacje pracowały w ostatnim czasie na mniej niż 70% maksymalnych możliwości. W przypadku produkcji wapna i gipsu spadek rentowności był mniejszy i wyniósł ok. 3 pkt proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

Pomijając malejące zyski, sytuacja finansowa branży spoiw mineralnych pozostaje jednak stabilna. Na bezpiecznym poziomie utrzymuje się m.in. przeciętne zadłużenie branży. Korzystna jest również jej sytuacja płynnościowa. Kryzys w omawianym sektorze znajduje natomiast odzwierciedlenie przede wszystkim w znacznie niższej niż w poprzednich latach aktywności inwestycyjnej. W porównaniu z I półroczem 2012 r. nakłady zmalały aż

o ok. połowę, co w kontekście wcześniej opisanych problemów nie powinno jednak dziwić.

Perspektywy rozwoju

Silne pogorszenie warunków rynkowych nie wpłynęło zasadniczo na zmianę ogólnego pozytywnego obrazu branży spoiw mineralnych w Polsce. Kontrolowana w zdecydowanej większości przez kapitał zagraniczny i gruntownie zmodernizowana na przestrzeni ostatnich lat wydaje się być dobrze przygotowana na obecny kryzys. Tym bardziej że cechuje ją dość duża hermetyczność – rolę dominującą odgrywa w niej zaledwie kilka podmiotów, obecnych czasem nawet w kilku segmentach rynku, a jednocześnie prowadzących zintegrowaną pionowo działalność na wcześniejszych (produkcja kruszyw) bądź dalszych (produkcja betonu) etapach łańcucha wartości. Duże udziały rynkowe (a co za tym idzie większa swoboda w kształtowaniu polityki cenowej) oraz koncentracja na kilku obszarach działalności pozwala tym firmom na bezpieczne funkcjonowanie nawet w sytuacji znacznie ograniczonego popytu. Mimo to przedstawiciele branży dość mocno odczuwają negatywne skutki słabszej koniunktury, zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, iż prawdopodobnie również nadchodzący rok będzie dla nich okresem dalszego wyczekiwania na poprawę sytuacji. W tym czasie do minimum ograniczą oni zapewne swoją aktywność inwestycyjną, koncentrując się w głównej mierze na podniesieniu efektywności kosztowej ich działalności.

W branży panuje wciąż przekonanie, iż jej obecne problemy mają charakter tymczasowy. Wynikają one z jednej strony z cyklicznego spowolnienia gospodarczego, które mocno obniżyło nastroje inwestycyjne w sektorze przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, z drugiej zaś z luki finansowania inwestycji publicznych, spowodowanej okresem przejściowym pomiędzy jednym a drugim budżetem unijnym. Pierwsze bardziej widoczne efekty napływu nowej fali środków unijnych widoczne będą raczej dopiero w 2015 r., a na powrót produkcji spoiw w okolice rekordowych poziomów (lub – na co bardzo liczą przedstawiciele omawianego sektora – powyżej tych poziomów) można liczyć najwcześniej w 2016 r. By tak się stało,

(dokończenie na str. 19)